

Bukolika z biesiadnym stołem

Brathanki

Cóż nad prosto z pieca bochen
Co nad chleb i ciepły piec
Co nad chwilę , gdy się kocha
I chce wspólnie z góry zbiec
Co nad chrupiący bochen
Co nad to , że się kocha

Co nad smakowitą szynkę
Co nad świeżuteńki ser
Co nad twoją słodką minkę
Choć ubyło w banku zer
Nad smakowitą szynkę
Nad twoja słodką minkę

Tańczy
Z maselnicą stół
Ława z szynka tańczy
Z diabłem
Anioł pół na pół
Śliwovicę niańczy
Tańczy bukolika
Z mlecznobiałą mgłą
Bo czasem w Świątnikach
Świątki hulać chcą

Co nad stół z gładkiego drzewa
Co nad śliwovice dwie
Co nad przyjaźń choć się miewa
Czasem dobrze czasem źle
Stół stał, tańczyły drzewa
A księżyc wciąż polewał

Tańczy
Z maselnicą stół
Ława z szynka tańczy
Z diabłem
Anioł pół na pół
Śliwovicę niańczy
Tańczy bukolika
Z mlecznobiałą mgłą
Gdy czasem w Świątnikach
Świątki hulać chcą

Tańczy
Z maselnicą stół
Ława z szynka tańczy
Z diabłem
Anioł pół na pół
Śliwovicę niańczy
Tańczy bukolika
Choć ją ciśnie but
Bo Świątki w Świątnikach
Też zawiane ciut